

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU	Z PO CZTĄ
Rocznie 3 Zł.	60 kr.
Półrocznie 1 „ 75. kr.	30 „
Ćwierćrocznie 1 „	15 „
Dodatek rocz. 2 Zł.	10 „
Za granicami Państwa Austriackiego drożej o wartość marki pocztowej.	



Redakcyja i Expedycyja „KRZYŻA” przy
Ulicy Brackiej pod L. 156 na dole.

Przedpłatę przyjmują:

WW. XX. Proboszczowie z prowincyi
jako też wszystkie urzęda pocztowe,
oraz właściciel drukarni w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być
winny franko.

Listy nie frankowane nie przyjmują się

XVIII.

Przystępujemy do rozpoznania *czwartego* działu pytań, który brzmi: „*Stosunek kościoła rzymsko-katolickiego w Galicyi do innych obrządków.*” A w którym pierwsze jest pytanie: „*Jakim sposobem uposażenie kapłanów różnych obrządków zrównane i polepszone być może?*”

Mowa tu jest więc o kapłanach różnych obrządków, i o ich uposażeniu.

Ziemie dawniej Małopolską i Czerwoną Rusią, obecnie zaś Galicyą zwane, mają tę właściwość, iż ich mieszkańcy do jednego, prawdziwego, rzymsko-katolickiego kościoła należący, w trzech różnych od siebie obrządkach, nabożeństwa swe odprawiają.

Do rzymsko-łacińskiego czyli zachodniego obrządku należą dawni Małopolski mieszkańcy, to jest *Polacy*, którzy w znacznej części i na Czerwonej Rusi, itd. osiedlili się. *Rusini*, ci, którzy, mianowicie przed unią, czyli zjednoczeniem się ze stolicą apostolską, z odszczypienia jeszcze do rzymsko-łacińskiego kościoła nawróceni zostali; Chociaż przyznać trzeba, że i po Unii, wielu, osobiście ze szlachty, bądź z Protestantyzmu, bądź ze swego wschodniego obrządku, do łacińskiego przestąpili kościoła. Także napływowa z zachodu ludność, jak Niemcy, Czesi, itd.

Do grecko-sławińskiego czyli wschodniego obrządku, należą *Rusini*, na całej przestrzeni dawniej Czerwonej Rusi, i ziem przyległych, to jest części Podola i na Pokuciu. *Słowacy*, czyli dawni *Wielkomorawianie*, w okolicach podtatrzańskich zamieszkali. Wszyscy zjednoczeni ze stolicą apostolską, z zatrzymaniem atoli karności i obrządków w całej cerkwi greckiej czyli wschodniej przyjętych.

Do trzeciego obrządku, należą sami tylko *Ormianie*, mający swą narodową liturgię i właściwe swe nabożeństwa w staroormiańskim języku, lecz przylém ściśle z całym katolickim kościołem zjednoczeni, w którego gronie swą prawowiernością i pobożnością chlubnie się odznaczają.

Małopolskie w dyecezyach Krakowskiej i Tarnowskiej wyłącznie do łacińskiego należą obrządku. Na Rusi, w dyecezyach Lwowskiej i Przemyskiej wschodni i zachodni obrządek obok siebie w świętem zjednoczeniu istnieją. We Lwowie i na Pokuciu wszystkie trzy obrządki przedstawiają kościół katolicki czyli powszechny, w jednej i tej samej prawdzie i miłości.

Istnienie obok siebie dwóch, a nawet i trzech obrządków, rozliczne wywołuje kwestye, nieznane tam, gdzie ludność katolicka jednego tylko trzyma się obrządku. Jeżeli w najpierwszym kościele Chrystusowym w Jerozolimie, w zawiązku chrześcijańskiej społeczności, z powodu dwóch obrządków, hebrajskiego i helłeńskiego, powstały między wiernymi spory, które Apostołowie z wielką miłością i roztropnością załagodzili, cóż dziwnego, jeżeliby jakie różnice lub niesnaski, pomiędzy millionami wiernych różnych obrządków, tu i owdzie wznieść się mogły?

Baczny na dobro kościoła, błogo rządzący nami obecnie, Ojciec święty Pius IX. w apostolskiej swiej troskliwości, zapobiegając wszelkim możebnym pomiędzy wiernymi zachodniego i wschodniego obrządku zawikłaniom, z wielką oględnością bullą w tym przedmiocie wydaną, określił wszelkie stosunki, i usunął wszelkie do sporów powody.

Stosunek więc kościoła rzymsko-katolickiego w Galicyi do innych obrządków, a mianowicie do obrządku grecko-sławińskiego, obecnie już, jasno i dokła-

dnie bullą papieską we wszystkich prawie szczegółach jest określony. Co w r. 1848 jeszcze nie można było przewidzieć. Mimo tego atoli niektóre kwestye z natury rzeczy jeszcze otwarte pozostać musiały, które w Raniżowie pod rozbiór były wzięte, a taką n. p. kwestyą jest owo pierwsze pytanie: „*Jakim sposobem uposażenie kapłanów różnych obrządków zrównane i polepszone być może?*”

Nad tém następnie osobno zastanowić się wypadnie.

X. W. Serwatowski.

O czasie

NARODZENIA JEZUSA CHRYSYTA,

z poglądem na chrześcijańską rachubę czasu.

Ciąg dalszy.

ROZDZIAŁ IV.

Popis Judei.

„W onczas wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat.¹⁾ Ten popis pierwszy był za *starosty Syryjskiego Cyryna*. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaretu do Judzkiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betleem, przetoż iż był z domu i pokolenia dawidowego, aby był popisany z Marią, poślubioną sobie.”

W obszerném państwie Rzymskiem zapanował pokój i dla tego można było teraz rozpocząć dzieło pokojowe.

Atoli nie mała powstaje tu wątpliwość, bo *Tertullian* jak najwyraźniej powiada: *jest to znana rzecz, że opodatkowanie za Augusta zaprowadził w Judei Sentius Saturninus*. *Tertullian* więc twierdzi na

1.) Πασαν την οικουμένην Łuk. 2. cfr. Mat. 24. 14. Dzieje ap. 11. 28. do Rzym: 10, 18. do kolos. 1. 23. i Plutarch. Caes. 23. ἔξω τῆς οικουμένης τῶν Ῥωμαίων ἐγγύμνια προῆρπεν ὁ καῖσαρ. Wprawdzie Łukasz ś. ściąga przepowiednię Agaba proroka (w dziej. ap.) do drożyny w Judei 45. p. Chr. lecz na dwa lata wcześniej za Cesarza Klaudiusza panował głód w całym państwie Rzymskiem, do którego ta przepowiednia się odnosiła. Podobnie oznacza raz Józef w swoich Antiq. VIII. 13. 4. παση οικουμένη. — Palestynę — ojczyznę swoją, a Demostenes Attykę, albo Grecyą dla rozróżnienia jej od zagranicy, z tém wszystkiem ówczesni pisarze klassyczni rozumieli przez to ogólnie — państwo Rzymskie, jako swoją ojczyznę, i do tych należy także Łukasz Antiocheński. cfr. Polyb. VI. 48. VIII. 4. Plutarch. Pamp. p. 631. Joma fol. 10. 1. Dixit R. Juda, dixisse Raf. filius David non veniet, donec imperium Romanum se extendat in universo mundo. — Sam kraj żydowski byłby Łukasz oznaczył przez πασαν την γην. jak Gen. 13. 9. Jos. 2. 1. Sam. 50. 16. Izaj. 13. 5, 14, 25. Rzym 10, 18. Łuk. 4. 25.

pewne i odwołuje się w tej mierze na dowód do rzymskich archiwów, gdzie można było przejrzeć rodowód Chrystusa.²⁾ Książki przeto owe podatkowe, w których zapisane imiona Chrystusa i Józefa i Maryi, musiały jeszcze istnieć za jego czasów — w r. 207 albo 208 wedle naszej rachuby czasu. Podobnie i Chryzostom wspomina o istnieniu tych matrykuł w Rzymie, chociaż ich sam nie widział. *Justyn zaś męczennik*, który żył tuż po śmierci Apostołów, a nawet za życia jeszcze Jana św., zgadza się znów z podaniem Łukasza co do popisu za Cyryna, lubo także odwołuje się do owych tabel podatkowych. Krytyka zaprzeczająca uderza w tę pozorną sprzeczność, bliższa atoli znajomość dziejów świata rozjaśnia nam sprawę tę należycie.

Kiedy Cezar zapanował nad światem, wkrótce przed śmiercią swoją, kiedy jeszcze łącznie z Markiem Antoninem był konsulem 710 r. od założ. Rzymu, polecił przemierzyć całe państwo rzymskie, celem zaprowadzenia ogólnego opodatkowania po prowincjach. W skutek tego przemierzył niejaki *Zenodoxus* cały wschód w przeciągu 21 lat, 5 miesięcy i 8 dni, czyli do r. 734 od założ. Rzymu. Podobnie *Theodotus* wziął się do przemiaru zachodu i uskutečnił takowy w przeciągu 29 lat, 8 miesięcy i 10 dni — czyli do r. 739 v. c. *Polyktetus* wreszcie opisał południowe kraje w przeciągu 32 lat 1 miesiąca i 10 dni; tak iż w r. 742 od założ. Rzymu, na kilka lat przed narodzeniem Chrystusa liczni miernicy spisali i ułożyli kataster całego państwa Rzymskiego i o dokonanym przemiarze Senat uwiadomili. Wzmiankę o tém znajdujemy już u *Frontina* pod koniec I wieku: de coloniis p. 142. 178. 207. „Huic addendae sunt mensurae limitum et terminorum ex libris Augusti et Neronis Caesarum: sed et Balbi mensoris, qui temporibus Augusti omnium provinciarum et civitatum formas et mensuras compertas in commentarios retulit et legem agrariam per universitatem provinciarum distinxit et declaravit. cfr. ex libro Balbi p. 145. Augustus omnem terram suis temporibus fecit remensurari;” — i później u *Aethika Istera*, który nam zostawił swój wypis z opisu świata przez *Jul. Honoriusza* i wykaz z drogokazem rzymskich prowincyi, na wstępie do jego kosmografii: P. 2. Julius Caesar bissextilis rationis inventor, divinis humanisque rebus

2.) Adv. Marcionem IV. 6. Censum Augusti testem fidelissimum dominicae nativitatē Romana archivā custodiunt — c. 19. Sed et census constat actos sub Augusto tunc in Judaea per Sent. Saturninum, apud quos genus ejus inquirere potestis. c. 36. Tunc distinctissima fuit a primordiis judaica gens per tribus et populos et familias et domus, ut nemo facile ignorari de genere potuisset, vel de recentibus Augustianis censibus adhuc tunc fortasse pendentibus. Adv. Jud. 9. Aufer hinc molestos semper Caesaris census. Chrysost. homil. 31. in diem Nat. Christi.

singulariter instructus, cum Consulatus sui fasces erigeret, ex Senatus consulto censuit omnem orbem iam Romani nominis admetiri per prudentissimos viros et omni philosophiae munere decoratos. Ergo a Julio Caesaris et M. Antonio C. C. orbis terrarum metiri caepit. Id est, a Consulatu superscripti Caesaris usque ad Consulatum Augusti tertium et Crassi, annis viginti et uno, mensibus quinque, diebus octo a Zenodoto omnis Oriens dimensus est. A Consulatu Julii Caesaris et M. Antonii usque in Consulatum Augusti decimum, annis undeviginti, mensibus octo, diebus decem a Theodoto Septentrionalis pars dimensa est. A Consulatu similiter Julii Caesaris usque in Consulatum Saturnini et Cinnae, a Polyclito Meridiana pars dimensa est, annis triginta duobus, mense uno diebus decem. Ac sic omnis orbis terrae intra annos triginta duos a dimensoribus peragratus est et de omni ejus continentia perlatus est ad Senatum. cfr. Cassiodor. III. 52 Augusti siquidem temporibus orbis Romanus agris divisus censuque descriptus est, ut possessio sua nulli haberetur incerta, quam pro tributorum suscepit quantitate solvenda. Także i *Pliniusz* stwierdza nam to o Italii, *Cassiodorus* zaś, *Izydor z Sewilli* i *Suidas* wykazują nam to z innych jeszcze źródeł. cfr. *Plinius hist. nat.* III. 5. Qua in re praefari necessarium est, autorem nos *Divum Augustum* secuturos, descriptionemque ab eo factam Italiae totius in regiones undecim.

Ciąg dalszy nastąpi.

HISTORIA POLSKA.

przez X. J. B.

Dalszy ciąg.

LESZEK CZARNY 1279 — 1288.

Tu dopiero poczęły się knowania biskupa. Obrażony śmiertelnie, korzystając z niezbyt chętnego usposobienia ku Leszkowi możnowładców świeckich, którzy nie lubili przedsiębiorczego monarchy, zrobił otwarty rokosz przeciw Leszkowi, na którego czele stanęli *Warsz kasztelan*, *Żegota wojewoda krakowski*, *Krystyn kasztelan* i *Janusz wojewoda sandomierski*. Rokoszanie przywołali *Konrada księcia czerskiego*, syna zabitego *Ziemowita* i ułożywszy z nim w *Sandomierzu* pacta conventa poddali mu wszystkie grody i miasta. Pozostawała tylko stolica *Kraków*. Opuszczony od wszystkich Leszek powierzył straż miasta i grodu i żonę *Gryfinę* niemieckiemu mieszczaństwu *Krakowa*, przyrzekając im hojną wdzięczność, a sam ze zwykłą sobie rącością zbiegł do *Węgier* szukać pomocy orężnej u *Władysława króla*. *Konrad* zdobył i spalił miasto, grodu jednak bronionego zacięcie przez mieszczan zdobyć nie mógł.

Tymczasem powrócił i Leszek z posiłkami *Węgrów* i *Kumanów*, i spotkawszy *Konrada* pod *Bogucicami* nad *Rabą*, taką zadał mu klęskę, że *Konrad* nie oparł się aż na *Mazowszu*.

W tryumfie szedł teraz Leszek do *Krakowa*. Nastąpiło wynagrodzenie sprzymierzeńców. Mieszczanie *krakowscy* otrzymali potwierdzenie i rozszerzenie wszystkich przywilejów, dających im zupełny samorząd w mieście. Czterej naczelnicy rokoszu złożeni zostali z urzędów. Nadto opasał Leszek *Kraków* nowym murem i wałem, zdolnym zabezpieczyć nadal księcia od podobnych rokoszów.

Lecz najgorszym skutkiem domowego rozruchu był zwrot, jaki zaszedł odtąd w umyśle Leszka. Jeżeli dotąd pokazywał się w ogóle dosyć skłonny ku cudzoziemczyźnie, to teraz rozjątrzony słusznie ku przeniewiercom krajowym, przechylił się całkowicie na stronę mieszczan *krakowskich*; zaczął odtąd tylko niemieckiego używać stroju, zapuścił loczki niemieckie. To jak z jednej strony było sprzeniewierzeniem się sprawie narodowej, tak z drugiej strony wiodło nareszcie wprost do upadku. Największą nienawiść obudzał w księciu *Konrad czerski*. Pod pozorem powściągnięcia *Litwinów* wyjednałszy u papieża wyprawę krzyżową, nagle obrócił się przeciw *Konrowi*, zalał i spustoszył całe *Mazowsze*. Takie świętokradzkie nadużycie broni przeznaczonej na pogan, przeciwko własnym rodakom, z oburzeniem przyjął głos powszechny, a klęski, jakie się odtąd na kraj wylały, przypisał słusznie karze Bożej.

Ciąg dalszy nastąpi.

O Mszy Świętej.

Ciąg dalszy.

Mszę świętą należyście ofiarować jest największą z asługą.

Ofiarowanie rzeczywiste chleba i wina i przeistoczenie tychże w prawdziwe ciało i krew *Chrystusa Pana*, należy według rozporządzenia *Chrystusa Pana* do samych kapłanów kościoła katolickiego. Już w starym testamencie *Izraelitom*, którzy kapłanami nie byli, nie wolno było nie tylko żadnej Ofiary na cześć *Bogu* zabijać, lecz ani nawet kadzidło na cześć *Bogu* w kościele zapalać, a gdyby się kto poważył był to uczynić, popełniłby ciężki grzech.

Gdy król *Izraelski Ozyasz* na cześć *Bogu* w kościele *Jerozolimskim* kadzidło zapalić zamyslał, zganili mu to kapłani mówiąc: „Nie twój to urząd *Ozyaszu* abyś palił kadzidło Panu, ale kapłanów, to jest synów *Aaronowych*, którzy są poświęceni ku takowej posłudze. Wynijdź z świątyni nielekce poważaj. *Paralip. r. 26. v. 18.*” Na te słowa rozgniewany król pogroził kapłanom zemstą — uderzony natychmiast za

to od Boga trądem, co gdy kapłani postrzegli, wytracili go z kościoła, a król aż do śmierci trędowatym pozostał. Tak samo rzecz się ma w nowym testamencie. Lecz duchownym sposobem przez ręce kapłana i za modlitwą kapłana nie tylko nie zakazano, lecz owszem zalecono wszystkim bez różnicy katolikom nie tylko kadzidło, ale nawet Najświętsze Ciało Chrystusa i Jego najdroższą krew w czasie Mszy św. Bogu ofiarować. Tak bowiem mówi książę Apostołów Piotr św. o tej chrześcijańskiej wolności do wszystkich wiernych Chrystusowych. 1 Petr. roz. 2. v. 6. 9. „*Wy jesteście wybranym rodajem, królewskiem kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym. Wy jesteście kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchowych Ofiar przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa.*” Temi słowy wyraża Piotr św., że wszyscy wierni obojga płci, w czasie Mszy św. w Chrystusie Panu są jakoby kapłanami, i mają moc w duchu przez kapłanów Jego duchowne Ofiary Bogu składać. To ofiarowanie jest najistotniejszą rzeczą, którą w czasie Mszy świętej czynić masz, bez którego należycie Mszy świętej słuchać nie możesz. Nie dosyć zatem być na Mszy świętej przytomnym, ale potrzeba, abyś wraz z kapłanem i przez ręce jego ofiarował mękę i śmierć krzyżową Chrystusa, a tak przyniesiesz Bogu najświętszy i najdoskonalszy dar i najmilszą Ofiarę duchową. Mów zatem każdy podczas Mszy świętej: „Panie ofiaruję Tobie Twego ukochanego Syna przez ręce kapłana sprawującego tę Ofiarę Mszy świętej, w tej postaci, w jakiej On na ołtarzu się znajduje.” Przez takie ofiarowanie składamy Bogu rzeczywiście dar kosztowniejszy, niżeli cały świat, z jego bogactwami, dar zacniejszy, wyborniejszy, niżeli mezmierzone niebo z jego skarbami, dar tyle czci, chwały i uwielbienia w sobie mający, ile wszechmogący, nieskończony, niepojęty Bóg w swoich niezmiierzonych doskonałościach i majestacie godzien, i w rzeczy samej posiada, — więcćj dodać niepodobna, bo nad ten dar większego, nie wymówić ani pojąć nie można. Zważ więc co za nieoszacowany klejnot Najświętszej Trójcy dajesz, gdy we Mszy świętej Chrystusa ofiarujesz, oraz jak wielkich łask od Boga za taki dar spodziewać się możesz.

Że każdy katolik Mszy św. należycie słuchający i ofiarujący, jest jak gdyby duchowo kapłanem, i posiada moc duchowym sposobem przez ręce kapłana sprawującego Mszę świętą ciało i krew Jezusa Chrystusa Bogu ofiarować, świadczy księga Mszalna, w której kapłan do ludzi obrócony, te słowa mówi: „*Módlcie się Bracia, aby moja i wasza Ofiara Bogu Ojcu wszechmogącemu przyjemną i przyjętą została.*” Po Prefacyi tak mówi kapłan celebrujący Mszę świętą do Boga: „*Wspomnij Panie na sługi i służebnice Twoje, za których Tobie ofiarujemy, albo którzy sami Tobie o-*

fiarują.” Po konsekracyi mówi kapłan: „*Panie my Twoi służy i lud Twój święty ofiarujemy przewybornemu Majestatowi Twemu etc.*”

Chociaż każdego czasu oprócz Mszy pożyteczną rzeczą jest mękę i śmierć Chrystusa Bogu ofiarować, jednakże najpożyteczniejszemu stanie się to w czasie Mszy świętej a w szczególności od podniesienia Najświętszej Hostyi, aż do Kommunii włącznie, gdzie Jezus Chrystus na ołtarzu osobiście przytomny nas przenika i z sobą porywa.

Gdybyś był podczas ukrzyżowania Chrystusowego na Górze Kalwaryi przytomnym tej okropnej i straszliwej męce i gdybyś tą wiarą i miłością jaką teraz do Chrystusa pałasz, spływającą krew z ran Chrystusa na krzyżu zawieszonego, zebrawszy z ziemi, z ufnością i szczerym żalem za grzechy Bogu Ojcu ofiarował, czybyś nie powziął był nadziei, iż dla tej tak nieoszacowanej Ofiary wszystkie Twe grzechy odpuści i zasłużone za nie kary daruje? Otóż ten sam Zbawiciel jest osobiście w czasie Mszy świętej na ołtarzu przytomny, krew Jego spływa z ran Jego duchowym sposobem; jeżeli ty tę krew duchowym sposobem z żywą wiarą i prawdziwym żalem za grzechy Bogu na ubłaganie Jego sprawiedliwości ofiarować będziesz, bez wątpienia takie same skutki osiągniesz, jakie byłbyś na górze Kalwaryi od Boga dostąpił. Jakie bowiem grzechy są tak straszliwe, któreby nie mogły być krwią Chrystusa zmyte? jakie kary za grzechy tak ogromne, aby ich wartość krwi Chrystusowej zapłacić nie zdołała? Więcej krew Chrystusa ma mocy oczyszczenia, i zapłacenienia, niżeli cały świat przewinić, zgrzeszyć, skałać się i zadłużyć może.

Ciąg dalszy nastąpi.

KRONIKA.

Missye w Chinach.

Dalszy ciąg.

Następne pismo otrzymaliśmy z prowincyi, która daleko leży od owej, gdzie Przewielebny ksiądz Faurie słusznie współudział chińskich Mandarynów wychwala. Nasi czytelnicy dowiedzą się z niego, że położenie chrześcijaństwa jest różne w rozmaitych okolicach potężnego państwa, i że, pomimo osobistych wyjątków, dawny sposób postępowania urzędników rządowych nie o wiele się polepszył.

Wyciąg z pisma Ks. Leboucq, zgromadzenia Jezusowego, do Panów Dyrektorów rozszerzenia wiary.

Wieś Cham-Kia-Choum, Obwód Chien-Chien, Wschodni-Tsze-Ly, 29-go Lipca 1864.

„Moi Panowie!”

„Od niespełna czternastu dni zgromadzeni są w naszej rezydencji Ho-Kien-Fou jako w punkcie środkowym

wym, Missionarze południowo-wschodniego Tsze-Ly, z wyjątkiem dwóch, którym zawiadywanie w najodleglejszych dystryktach powierzone zostało. Po jedynastu miesiącach pracy i rozłączenia, pozwalają nam te kilka razem spędzone dnie, na wszystkie cierpienia i troski zapomnąć, pokrzepiają one siły ciała i duszy, i podają sposobność, byśmy sobie wzajemnie udzielili skutki naszego działania, sposoby naszego postępowania, i środki nam na rozkaz będące. Takowe stawiają mię także w położeniu, iż mogę Panom przesłać roczny dług, i Wykaz naszych prac w upłynionym roku.

„Więcie Panowie za nadto dobrze, na jak wielkie przeszkody natrafia zwiastowanie Ewangelii w Chinach; prawda, że rząd nie śmie jeszcze nadto otwarcie przeciw nam wystąpić; ale milczenie jego, skoro przesładowcy nasi ukarani być mają, opieszałość którą zdradza wtedy, kiedyby się sprawiedliwość uciemionym chrześcianom należało wymierzyć, osobliwa łatwość, z którą wszelkie skargi przyjmuje, które wnoszą przeciw zwolennikom wiary naszej; wszystko to są znamiona niedwuznaczne ich sposobu myślenia nas się tyczącego.

„Miesiące Wrzesień i Październik upłynionego roku były dla nas czasem ciężkiego nawidzenia. Zdawało się, że się we wszystkich częściach naszego Wiku ratu poganie sprzysięgli, by dręczyć naszych katechumenów. Została gdzie kradzież popełniona, z pewnością zaskarżono o nią chrześcian. W kilku podwładnych powiatach zastali wysłani cesarscy urzędnicy znaczny niedobór. Poborcy a nawet mandaryni mieli być oskarżeni i usunięci; wynaleźli środek uniewinnienia się: „Chrześcianie,” powiedzieli oni do urzędników cesarskich, „wspierani są przez europejczyków; nieuwważają się już więcej za poddanych państwa i odmawiają płacenia podatków.”

„Oskarżenie to było nie tylko dziwnem ale i nieprawdopodobnem; ale że chodziło o to by dręczyć chrześcian, więc uwierzono. Wydane zostały rozkazy aresztowania mniemanych winowajców, i o mało nie stali się ofiarami najokrutniejszego postępowania i najnieprawdziwszego zdzierstwa..... szczęściem, że znajdowałem się właśnie w bliskości. Na tę wiadomość przebiegłem spiesznie oskarżone miejscowości, zebrałem dowody, któreby wykazać mogły niewinność i zawstydzić oszczerców, i stanąłem w obliczu sędziów. Zdziwieni urzędnicy musieli zamilknąć przed oczywistością, nakazali uwolnienie wszystkich chrześcian, i zakazali poborcem wytaczać przeciw nim nowe zaskarżenia. Pomimo tego nie chciało moich nowonawróconych publicznie uznać za niewinnych.

„Okolo tego samego czasu została w podporządkowanym powiecie Kiao-Ho pagoda zrabowana przez bandę fałszerzów monety, która zabrała wszystkie statuy miedziane, by wyrobić z nich *sapeki*; to była dobra sposobność by podszczuć lud do wściekłości przeciw chrześcianom, wyskazałeni chwycili się chciwie tego; krzyczano na zbezczeszczenie, na świętokradztwo, i wnet wezwano trzech nowochrześcianów, których, jak utrzymywano, widziano w nocy wychodzących z pagody. Właśnie związano moich trzech chrześcian, kiedy przybyłem do Sądu.

„Proszę darować, „powiedziałem do Mandaryna, „jeżeli odstąpię na teraz od pozdrowienia i zwykłych oświadczeń grzeczności.... Mam tylko jedno słowo do powiedzenia..... ale proszę mię słuchać uważnie. Gdy-

„byś Pan miał w swym powiecie warsztat fałszerzów monety, a cesarz dowiedziałby się o tém, nie musiałbyś Pan nately oczekiwać otrzymania każdej chwili jedwabnego sznurka z rozkazem powieszenia się?” — „Tak jest,” odpowiedział błady i drzący urzędnik. — „A więc dobrze! idźcie zamną; podczas gdy tu o tém mówię, robią ztąd tylko o 15 Lys (1½ mili) od Pańskiej rezydencji sądowej, *Sapeki*.” — „Niepodobno.” — „Będziesz Pan widział.....” — „A więc poszlę tam żołnierzy.” — „Nie,” odrzekłem, „Pan tam sam musisz iść. Ponieważ na przyszłość nie podobnem by było chrześcianom usprawiedliwić się przed trybunałem Pańskim, więc mi wiele na tém zależy, samemu dziś tych usprawiedliwić, których właśnie w kajdany okuliście.”

„Mandaryn nie odpowiedział ani słowa, tylko „zwrócił się do swych służalców i rzekł do nich: „Idźcie, uwolnijcie chrześcian, których okuliście w kajdany, a aresztujcie ich oskarżycieli.”

„Dowody moje choć krótkie i niedokładne, zostały zrozumiane. Statuy Boudhy i Fo nieznajdowały się w ręku chrześcian, lecz w rękach fałszerzów monet. Mandaryn, któremu bytność tych gardzicieli praw państwa tylko dla tego niewiadoma, ponieważ mu znaczną summę rocznie płacą, został zdemaskowany. Postępował zinną z wszelkimi względami, obiecał uczynić wszystko na przyszłość i prosił mnie kilkakrotnie, aby go nie oskarżać..... „gdyż tu idzie,” „mówił on, „o jego życie.” C. d. n.

Wiadomości bieżące.

Adres

KAPITUŁY TARNOWSKIEJ I CAŁEGO DUCHOWIEŃSTWA DYECEZYI TARNOWSKIEJ TAK ŚWIECKIEGO JAKO I ZAKONNEGO DO SWEGO ARCYPASTERZA W. J. X. BISKUPA ALOIZEGO PUKALSKIEGO.

Illustrissime ac Reverendissime Pater!

E tenore Litterarum Sanctissimi Papae Pii IX nuperime Clero Dioecetano communicatarum, tum ex impiis incursibus, qui novissime in ditionibus Patrimonii S. Petri a perversa, Deique ac religionis experte hominum turba concitabantur, proh dolor! sat sufficienterque cuique nostrum cognoscere licuit, quantae procellae in Cathedram S. Petri ruant, quantae tribulationes naviculam Ecclesiae Jesu Christi affligant, quorsumque iniquitas, insolentia conturbatarum harum cattervarum, et inde emanantia eorum consilia et proposita tendant: ut nimirum Ecclesia Romana omnium ceterarum Ecclesiarum mater et radix subsidio ac splendore primum terrestri spoliata, postmodum etiam decore sublimiori, nam auctoritate et potestate spirituali exueretur, ejusque Antistes, Summus Pontifex, Vicarius Jesu Christi visibilis, ad pias easque precarias eleemosynas redactus, simul potestate spirituali, qua Dei ordinatione fruitur, excideret!

Ipsae Sanctus Pater tristem statum Ecclesiae in Italia deplorans ait: se vitam agere hisce luctuosissimis

temporibus, quibus multiplices illae hominum perversorum et impiorum phalanges, in impietatibus ambulantes, militant sub satanae vexillo, in cujus fronte est scriptum „mendacium,” quique rebellionis nomine appellati, ac ponentes os suum in coelum, Deum blasphemant, sacra omnia pollunt, contemnunt, et quibusque juribus divinis humanisque proculeatis, veluti rapaces lupi praedam anhelant, sanguinem effundunt, et animas perdunt suis gravissimis scandalis.....

Quid mirum itaque, si in aliis a Petra Christi dissitis oris impietas impune caput extollat, quid mirum si etiam in sinu Austriae Imperii, ubi catholicae religioni prospera pace ac incolumitate frui Concordato ex a 1855 permissum fuit, sub libertatis perperam intellectae praetextu, e mentibus hominum malevolorum talia consilia taliaque molimina in apertum prorumpant, eaque in Comitibus Imperii in codicem legum invehi cernantur, quibus aliquando sancitis, Catholica S. Mater Ecclesia in summum discrimen adduceretur, ejus saluberrima in animas fidelium efficacia pedetentim evertetur, honestas ac mores publici pessima damna paterentur. —

Quis non intelligit Concordati praeaudati abolitione, scholarum elementarium et sic dictarum mediarum, a jugi et salutari Ecclesiae invigilatione et influxu, emancipatione, matrimonii sic dicti civilis introductione, hujusque sacri nexus non obstante sacramentali character, tum quo ad vinculum, tum quoad separationem a thoro et mensa sub iudicii saecularis jurisdictionem subordinatione, fidem ac conscientiam subditorum catholicorum misere perturbari, fundamenta ordinis ac honestatis publicae dirui, salutem et pacem ipsius civitatis graviter pessumdari?

Sed haec sunt tantum prima initia dolorum; nam teste historia adversarii fidei et Ecclesiae viam effrenatae contradictionis semel ingressi, quiescere, cessare, aut certo loco subsistere haud solent; quamprimum enim quod Deus avertat, ipsis contigerit in moeniis Ecclesiae vel unum propugnaculum expugnandi, aut in interioribus ejusdem vel exiguum locum capiendi, mox victoria ejusmodi temulenti, omne timoris Dei ac justitiae frenum excutiendo armaque impia ultro proferendo, bellum plenae devastationis et desolationis in corpore mystico Jesu Christi essent prosecuturi. —

Haec autem ardua et deplorabilia fata lugubri animo perpendentes, iterum in Deo confidentes mente erigimur, spes in Omnipotentia divina crescit, animique robur augentur, praecipue quum consideremus, Catholicum in Austriae Regnis Episcopatum, cujus egregio gremio et Tu Illustrissime ac Reverendissime Pater! aggregaris, admiranda cum fortitudine, in acie horum adversariorum consistere, Ecclesiaeque liberatem et jura intrepide tueri, et Supremi Capitis Ecclesiae Pii IX. exemplum ac vestigia premendo etiam ante thronum Augustissimi Imperatoris Nostri Francisci Josephi, quae pro Deo et justitia senserit, minime tacuisse.

Ineffabili cum animi gaudio tenorem litterarum Episcopatus Austriaci negotio Concordati, scholarum publicarum, ac matrimonialis vinculi porrectarum excepimus, quibus Sacrae Caes. Regiae Majestati candide ob oculos ponitur, intentis innovationibus non solum Ecclesiae et fidei catholicae, verum etiam Civitatis pacem et prosperitatem magnopere periclitari. —

Neque latent nos molestiarum ac tribulationum vicissitudines, quas quidam aliarum provinciarum Episcopi et Presbyteri, pro fide catholica certamen stren-

um sustinentes aequo animo sustulerunt; qualiscumque vero harum aerumnarum pro nunc, exitus fuerit, id tamen nunquam non nostrum solatium nostramque spem augebit, fore, ut Deus Optimus Maximus Ecclesiae suae, quam proprio redemit sanguine, victoriam aliquando sit procuraturus; dicit enim Christus ad Apostolos: „Ego vobiscum sum omnibus diebus usque ad consumationem saeculorum.” Math. XXVIII. 20. et iterum „Non reliquam vos orphanos.” Joan. XIV. 18.

Dignare itaque Illustrissime ac Reverendissime Pater! acceptare a nobis sacerdotibus Dioecesis istius summas devotissimasque gratias, qui una cum ceteris Antistitibus Ecclesiarum Imperii ante thronum Caesareae Majestatis pro Ecclesia catholica fortiter ac intrepide constitisti. S. Cyprianus Ep. 69. c. VIII. edisserit: „Quia etsi contumax aut superba obaudire nolentium multitudo (a Christo) discedat; Ecclesia, Apostolatus tamen a Christo non recedit, et illi (Apostoli) sunt Ecclesia plebs sacerdoti adunata, et Pastori suo grex adhaerens. Unde scire debes Episcopum in Ecclesia esse, et Ecclesiam in Episcopo, et si quis cum Episcopo non sit, in Ecclesia non esse, et frustra sibi blandiri eos, qui pacem cum sacerdotibus Dei non habentes, obrepunt, et latenter apud quosdam communicare se credunt, quando Ecclesia, quae catholica, et una est scisa non sit, neque divisa, sed, sit utique connexa, et coherentium sibi invicem sacerdotum glutine copulata.”

Haec effata Sancti Patris pio animo recolentes ac Tibi Illustrissime ac Reverendissime Pater! utpote Nostro Pastori ac Antistiti in Christo firmiter et indivulse adhaerentes, nec minus secum invicem cohaerentes, praesentibus litteris signum ac pignus nostrae intemeratae et filialis devotionis et obedientiae pandimus, nosque ultro Tuis precibus Tuaeque paternae sollicitudini pastoralis commendamus, ac tandem ferventes ad Deum preces fundimus, ut Tibi vitam longevam donare, Te incolumem servare, Tibique fortitudinem animi ad ulteriora certamina pro fide et Ecclesia catholica indesinenter suscipienda, quoties opus fuerit, elargiri dignentur.

Devotissimi filii. —

Następują podpisy.

Z Tarnowa. W miesiącu Grudniu zeszłego roku stanął w Katedrze Tarnowskiej ołtarz nowy *S. Benedykta*, kosztem i staraniem W. Józefa Omelany Gromnickiego dziedzica dóbr Łaskowce i innych, a wykonany przez P. Kornela Dranka obywatela i snycerza tutejszego. — Ołtarz ten w stylu czysto gotyckim zaleca się wielką lekkością rysunku, pięknym pomysłem, nadzwyczaj czystym wykonaniem, do czego wzorowe wykończenie tak pod względem snycerskim, lakierniczym, jak i pozłotniczym nie tylko że nie do życzenia nie pozostawia, ale śmiało rzec można, że pracom pod tym względem najcelniejszym, pierwszeństwa nie ustępuje. —

X. Kanonik Król.

Kraków. W niedzielę dnia 19. bm. odbyło się w kościele Ś. Piotra złote wesele Jana Kantego i Tekli Leszczyńskich, handlarzy owocami.

— Dnia 15. Stycznia r. b. umarł w klasztorze OO. Kapucynów w Łomży Ksiądz Benjamin Szymański, biskup zniesionej niedawno przez Moskali dycezyi Podlaskiej. Urodził się w Warszawie roku 1793, a wyświęcony na biskupa r. 1857.

Odpusty w Krakowie.

Dnia 29-go Stycznia przypada odpust jednodniowy w kościele PP. Wizytek.

W y k a z

statystyczny Dyecezyi Tarnowskiej.

Szematyzm dyecezyi Tarnowskiej na rok bieżący z drukarni Anastazego Rusinowskiego w Tarnowie in 8vo stron 239 wydany, daje następny obraz tej dyecezyi: Biskupem dyecezyi jest J. W. J. X. Józef Alojzy Pukalski.

Kapitułę katedralną składa Prałatów 3, Kanoników 4. — Ad honores kanoników 4. — Dyecezya liczy: Dekanatów 26. Kościołów parafialnych 294, — kapelanii lokalnych 13, — kościołów filialnych z Expozyturą 22, — z Exkurendą 54, — zakonnych 11, — kaplic prywatnych 132. — Razem kościołów i kaplic 523. — Księży świeckich 534, zakonnych 50, — razem 584.

Kleryków świeckich teologów 88, — gimnazjalistów 39, — Kleryków i Nowicjuszy zakonnych 22, — Laików zakonnych 36, — Zakonnice 63. —

Klasztory są: XX. Jezuitów w Nowym Sączu, — XX. Cystersów w Szczyrzycu, — XX. Karmelitów w Pilźnie gdzie zajmują kościół i klasztor od r. 1841 po XX. Augustyanach, — XX. Bernardyni w Kalwarii Zebrzydowskiej i w Tarnowie, — XX. Reformaci w Kętach, w Wieliczce i w Zakliczynie nad Dunajem, — Bonifratrów w Zebrzydowicach. — PP. Benedyktynki w Staniątkach i PP. Franciszkanek w Starym Sączu.

Liczba dusz wynosi:

1. Katolików	1025,266.
2. Protestantów	6,588.
3. Żydów	67,760.

Razem . . 1099.614.

Oprócz tego zamieszkuje tu w 27 parafiach 27,612 Greko-Unitów, należących w swym obrządku do dyecezyi Przemyskiej. — W Dyecezyi znajduje się 15 kapłanów Jubilatów, z których X. Wojciech Alexy Łapiński Pleban w Pcimie liczy 61 lat kapłaństwa. W r. z. zmarło 8 księży, Bonifratr 1, i Zakonnica 1. —

Wykaz

statystyczny szkół ludowych Dyecezyi Tarnowskiej.

Według Szematyzmu szkół ludowych w Tarnowskiej Dyecezyi na rok bieżący z drukarni Anastazego Rusinowskiego w Tarnowie in 8vo stron 72 wyszłego, znajduje się w tej Dyecezyi:

11 szkół ludowych głównych,
2 panięskich głównych,
9 panięskich trywialnych,
233 trywialnych,
96 parafialnych,
31 filialnych,
3 konwiktów panięskich.

Nadzorcą Dyecezalnym tych szkół narodowych jest Najprzewielebniejszy JX. Jan Chrzeciel Gieldanowski Prałat Scholastyk katedry Tarnowskiej. Nadzorcami zaś okręgowymi są powiększają części WW. JJ. XX. Dziekani w swych Dekanatach, ztąd obszar i liczba

okręgów szkolnych, odpowiada obszarowi i liczbie 26 Dekanatów. —

Dwuletni kurs preparandy dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół ludowych znajduje się w Tarnowie, dla kandydatek zaś w Staniątkach. X. Z. W.

Korrespondencya.

Propaganda Syzmy w Królestwie Polskiem,

a mianowicie w Dyecezyi Chełmskiej.

Rusini Greko-katolicy Dyecezyi Chełmskiej zamieszkują w Królestwie Polskiem w dwóch Guberniach prawie, to jest: Lubelskiej i Siedleckiej, gdyż w trzeciej Suwalskiej, znajduje się tylko kilka Greko-unickich cerkwi stanowiących jeden Augustowski dekanat.

Otóż obecnie zamierzamy mówić wyłącznie o położeniu Rusinów Greko-katolików w Guberniach Siedleckiej i Lubelskiej, i o ataku propagandy Rządowego wyznania, — a tak przystępujemy do rzeczy:

Gubernią Lubelską zarządza Gubernator Bućkowski, a w Siedleckiej panuje samowładnie Gubernator Gromeka. Dwa te różne narzędzia, w różnych położonych miejscach, — różne wydają skutki. — Pseudo-konsystorz Chełmski po wywiezieniu w zeszłym roku legalnego Biskupa Kalińskiego, wydał okólnik w roku bieżącym w miesiącu marcu do N. 200, którym, niby to w celu zdwignięcia narodowości ruskiej, zabronionem zostało: śpiewać polskie pieśni ludowi Greko-unickiemu po cerkwiach, grać na organach, a księżom mówić kazania po polsku. —

Gubernia Lubelska co do powyższych zakazów znalazła się nie co w lepszych warunkach, jak Gubernia Siedlecka — tu bowiem rzadko gdzie były organy, lud nie wiele umiał śpiewać polskie pieśni; — otóż i powołany wyżej okólnik nienarobił tu tyle krzyku. Lecz za to Gub. Siedlecka łzami i krwią opłaca komedję niesumiennego Pseudo-konsystorza Chełm: i bezprawia panującego samowładnie Gub. Gromeki. — Tu w Gub. Siedleckiej w każdej cerkwi znajduje się organ, z ofiar ubogiego ludu sprawiony, — przy każdej cerkwi jest bractwo, którego zadaniem w Niedzielę i Święto śpiewać pieśni pobożne, lud wszystek umie śpiewać pieśni i to wszystkie *ku wielkiej obrazie Boga — w języku polskim!!!*.... (jak mówią przeciwnicy). — Dla tego też tutaj ogłoszenie ludowi zakazu nie grać na organach i śpiewać po polsku, żadnego nie zrobiło skutku, — lud na to pozostał głuchym, zachowując wiernie swoje zwyczajne odwieczne i tradycje religijne. — Próżna była missya samego Gromeki z podwładnymi naczelnikami po całej przedsiębrana Gubernii, niby to naukowo przekonywająca o niestosowności chwalić *Boga ruskiego organami i polskimi pieśniami*; — wszędzie przez lud zawstydzony został Pseudo-nauczyciel, i wrócił jak szatan kuszący Chrystusa bez żadnego zysku. — I cóż myślicie czytelnicy, że to na tém koniec? gdzie tam, — szatan wiecie że nie zasypia, ale jako lew krąży aby kogo pożarł; — otóż Gubernator Gromeka, wierny takowej zasadzie ucieka się do siły bezprawia, którą u nas ma każdy urzędnik w swych rękach, — wysyła piętnaście batalionów zbrojnego wojska, aby orężem wprowadzić nowe for-

my modlitw do świątyń Greko-katolickich. — Jakie tam zółdactwo czyniło bezprawia, łupiestwa, rozboje i mordy, — na tym cichym i pracy rolniczej oddanym ludzie, — tego język wypowiedzieć, tego pióro skręślić nie jest w możności; — *facta* owe spełnione, są w stanie zarumienić hordy azyatyckie, owych to Wyzigotów, Wandalów, Herolów, i nieczem są w porównaniu z środkami średniowiecznemi, jakich pobożność i ciemnota używała względem herezyarchów. —

Patrzcie ludzie ucywilizowanych krajów! jak w Królestwie Polskiem, garstka Rusinów Greko-katolików, licząca dwieście pięćdziesiąt tysięcy ludności, jęczy pod przemocą bezprawia! jak ich łupią z majątku kontrybucjami! jak więzienia niemi zapchane! jak podpalają ich domy! jak zabijają bezbronnych! jak dzieci na ręku matek mordują!... Chcecie się przekonać o prawdzie tego wyznania, pójdźcie w Gubernią Siedlecką, gdzie mieszkają Greko-unici, zajrzyjcie do miast: Włodawy, Białe, Kodeń, Łomaz, Wyhynia, Łosic, Parczewa; — pójdźcie po wsiach: Orchówek, Rożanka, Hana, Gęś, Kolembrod, Rudno, Drelów, Dekudów, Grodziska, Grudek: — ale któż wszystkie wyliczyć zdoła? pójdźcie, a tam jeszcze dziś świeża krew niewinnych Ablów woła o pomstę na niebożnego Kajna Gromekę! — Zajrzyjcie do Siedleckiego ratusza, a zobaczycie stosy fanatów zagrabianych z biednego ludu, których żydzi mimo swęj chciwości, kupować niechcą; — przejdźcie się po całej okolicy, która jest teatrem okrucieństw, a ta przedstawi Wam obraz niesłychanego spustoszenia, — tak że nie znajdziecie prawie ni owcy, ni bydłęcia, ni płotu we wsi, ni okien w mieszkaniach, — bo to wszystkie poniszczyło upoważnione do tego zółdactwo! Patrzcie jak kapłani tego Bożego ludu — jedni po więzieniach jęczą, drudzy pozbawieni posad, z miłosierdzia dusz dobroczynnych żyją, a iluż oderwanych od żon i drobnych dziełek na wygnaniu giną!... Ks. Charlamrowicz na wygnaniu, — w więzieniu Ks. Wasilewski Grzegorz, umarł w Chełmie Ks. Welinowicz, — wypuszczony z Chełma Wasilewski. —

Cóż dalej robi Gromeka? oto zmęczony tą tragiedją krwawą, biegnie do Chełma, gdzie po wspólnej naradzie z Pseudo-zarządcą Wojcieckim, ubierają galicyjskiego zbiega Popiela w insignia Biskupie, którego wyprawiają w gubernatorskiej karecie otoczonego zółdactwem, niby to na religijną misją do zfanatyzowanego ludu i jego duchowieństwa w charakterze Biskupa.

Lecz cóż myślicie czytelnicy o naszym ludzie Rusińskim? oto poznał się zaraz na tym zfałszowanym Biskupie i jego oszustwie, jak niegdyś Apostołowie na Symonie Magusie. — Wszędzie zamknięto przed nim cerkwie, — nigdzie niechciano słuchać jego słowa, chyba tam gdzie użył siepaczy; wszędzie usłyszał odpowiedź: „że my pamiętamy jak Biskupi nasi prawi zwiadzali „nasze Cerkwie, to wtedy otoczeni byli duchowieństwem „różnego stopnia, — to i lud też bięgnął po Ich błogosławieństwo i otrzymywał łaski duchowne. — Ale o takim biskupie, co otoczony zółdactwem, jeszcześmy nie słyszeli i boimy się jego nauki. — Otóż i kareta gubernatorska podrobionemu biskupowi w naszych stronach nie pomogła! — tak bo charakterem Biskupa niegodzi się frymarzyć, chociaż było na to zezwolenie pseudo-konsystorza aby dostojnego z Galicyi gościa z honorami przyzwołać dzwonił przyjmować. Wszystkie więc sztuki szatańskie, okryte duchownymi formami

przy pomocy Boskiej zmarniały u nas; — tylko zysk w ilości rubli srebrnych 350 wpłynął do judaszowskiego mieszkacza, przybłądy galicyanina, naznaczonych mu z rozkazu rządowego. —

Teraz pytam się Was czytelnicy, czyście słyszeli coś podobnego, nie powiem w państwach Europejskich, ale między narodami dzikimi?... —

My przewidujemy, że nieprzyjaźni nam i prawdziwie — ludzie, tę niepowolność ludu Unickiego w odstąpieniu swych zwyczajów, na propagandę polsko-łacińską zwalą, i owszem zapamiętałe gotowi szarpać najniewinniejsze osobistości; — ależ to odbywa się w okolicy tuż nad samym Bugiem, po nad granicą rosyjskiego Cesarstwa, obok którego pasem rozciąga się Dyecyzja Chełmska, w okolicach wolnych od mieszkańców polskich, a tém bardziej szlachty i duchownych; — to właśnie są ci Greko-unici, i mają stosunki z prawosławnymi z Zabuga, i od nich nabyli tyle odrazy do tych form spruchniałych, któremi nas rząd traktuje, z których jedne dzisiaj nawet w znaczeniu duchownem, po ustaniu przyczyny, nie mają żadnego sensu, i nie zadawalniają ni duszy ni ciała, — a drugie z cywilizacyą pogodzić się nie dadzą. *Ciąg dalszy nastąpi.*

Rozmaitości.

Dwa listy Cesarza Maksymiliana.

II.

Dokończenie.

Parowiec „Elżbieta” 5-go czerwca 1855.

Przepędziłem półtrzecia dnia w Jerozolimie i Be-
tleem i liczę chwile te do najszcześniejszych w mém życiu, gdyż nigdy nie roiłem tyle pociechy, takiego wzmocnienia, tak wielkiego, nieopisanego spokoju w religii. Tobie najdroższa Matko i księdzu Columbusowi, więcej teraz niż kiedykolwiek całym sercem dziękować winienem, żeście mnie w tak chrześcijańskich wychowali zasadach. Za to też za was wszystkich przesyłam modły do nieba. Głęboko przejmowały mnie wszystkie święte miejsca; komunja na grobie Chrystusa umocniła duszę moją i nie pamiętam, abym się kiedy tyle i tak gorąco modlił. Łatwo i chętnie umarłbym w Jerozolimie, tak się tu cudownie czuje każdy umocnionym w wierze, tak pojeđnanym ze światem, tak wzniesionym nad małostki życia. Od grobu św. i owęj pociechy, jaką tchnie to miejsce, nie mogłem się oderwać, i co chwilę ciągnęło mnie coś do niego. W Rzymie znalazłem ducha, wielkiego ducha religii, w Jerozolimie w miesiąc później gorące, pełne miłości serce. Dziękuję Bogu, że mi oba poznać dozwolił.

Powrót do Joppy odbywaliśmy po większej części nocą, tym sposobem daleko mniej była przykra. W tej chwili para pędzi nas ku Aleksandryi, gdzie za kilka godzin staniemy. Tam spodziewam się świeższych wiadomości z domu, Boże daj, aby były jak najlepsze. Przebac mi najlepsza matko, że tak źle piszę, lecz parowiec ogromnie drży i chwieje się. Pozwól list ten odczytać Karolowi i księdzu Columbusowi. Twoje i kochanego Papy całując ręce, pozostaję twoim wiecznym wiernym ci synem *F. M.*

Cesarstwu ściele się pod stopy. Babci i stryjowi Ludwikowi całując ręce.

Dołącza się „Nauka parafialna,” dla prenumerujących.